

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



TEODOR LANDSCHEK

długoletni pracownik firmy „La Czenstochovienne”

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Lublińcu dnia 30-go września 1934 roku

W zmarłym tracimy zacnego i uczciwego koleżę — współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy Fabryki „La Czenstochovienne”.

„Polonia” czy „Belgica”!

SPRAWA TRZECIEGO MIEJSCA W ZAWODACH BALONOWYCH.

Warszawa. — Kpt. Franciszek Hynek por. Władysław Pomaski oraz kpt. Zbigniew Burzyński i por. Jan Zakrzewski, zwycięskie załogi balonów „Kościuszko” i „Warszawa” po powrocie do Warszawy złożyli w ciągu poniedziałku cały szereg wizyt oficjalnych.

Dzień rozpoczęli od zameldowania się w departamencie aeronautyki, gdzie złożyli raport gen. Rayskiemu. Zwycięscy aeronauci wpisali się również w księgach audjencyjnych na Zamku i w Belwedrze. W południe złożyli wieniec u stóp pomnika Lotnika na placu Unji Lubelskiej.

Przyjął ich również na uroczystej audjencji premier prof. Kozłowski. P. pre-

mjer interesował się bardzo przebiegiem lotu i wypływał aeronautów o szczegóły.

Dotychczas nie ukończono jeszcze obliczeń w Wojskowym Instytucie Geograficznym i wobec tego nie można podać jeszcze oficjalnych wyników zawodów. Nie nadeszły poza tem książki pokładowe oraz barografy niektórych balonów. To również odracza ogłoszenie wyników.

Nie wyjaśnili się wątpliwości co do tego, kto zajął trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji: załoga „Polonii” — kpt. Janusz i por. Wawszczak, czy załoga balonu „Belgica” — p. Demuyter i L. Ceckelberg. Wyjaśnione to niewątpliwie zostanie już w najbliższym czasie.

dzonemu śledztwa wyszło na jaw, że Rosenbergom był pomocny w popełnieniu nadużyć administrator dóbr zmarłego hrabia, baron Nolckena. W ub. piątek sądzia śledczy w asyście policji wkroczył do mieszkania bliskiej krewnej bar. Nolckena, gdzie przeprowadzono szczegółową rewizję. Ujawniono korespondencję która w znacznym stopniu obciążała bar. Nolckena, gdyż z korespondencji wynikało, że prowadził jakieś machinacje finansowe, przebywając w Paryżu z Rosenbergiem. Bar. Nolckena ostatnio widziano bawiącego się w nocnych lokalach stolicy. Kiedy jednak władze powzięły postanowienie aresztowania go, nie można go było odnaleźć. W ub. niedzielę rano wiceprok. sądu okręgowego p. Misuna otrzymał wiadomość, że bar. Nolckena zajął pokój w hotelu „Polonia”, znajdującym się naprzeciw dworca głównego. W asyście policji prokurator niezwłocznie udał się do hotelu i aresztował Nolckena w chwili, gdy szykował się do wyjazdu. Aresztowanego sprawadzono najspóźniej do aresztu urzędu śledczego, skąd w poniedziałek został przetransportowany do więzienia na Pawiaku. Znamienne, że aresztowany bar. Stanisław Nolckena dość często powoływał się na to, jakoby był synem osławionego carskiego oberpolicmajstra Warszawa wy bar. Nolckena.

narodowi gruzińskiemu stosownie do powziętych przez rząd sowiecki zobowiązań

Nowy wynalazek

Gaz, którym można uspić całą armię.

Nowy Jork. — Przed komisją senatu, badającą metody, jakimi postępują się fałszywcy brykanci broni i amunicji, zeznał m. in. właściciel jakiegoś tajemniczego laboratorium chemicznego w stanie New Jersey, Giera, zamieszany rzekomo w jakies dostawy międzynarodowe.

Zainterpelowany przez przedstawiciela „Associated Press”, Giera oświadczył, że pozostaje w stosunkach z rządem Stanów Zjednoczonych, któremu właśnie ofiarował swój wynalazek „usypiającego gazu”.

Giera twierdzi, że gaz ten jest niewiódzalny i nie ma żadnego zapachu. Ktokolwiek nim odetchnie zapada w sen, który trwa 2 do 3 godzin. Po obudzeniu się nie odczuwa żadnych szkodliwych skutków gazu. Giera twierdzi, że za pomocą tego gazu można na odległość 100 metrów uspić całą armię.

Sojusz polsko-francuski

trwa dalej.

Paryż. — Rozbieżność polityki polskiej i francuskiej, która znalazła ostatnio swój wyraz w odpowiedzi delegacji polskiej w Genewie w sprawie paktu wschodniego, wytworzyła w opinii francuskiej mniejszość, że Polska działa pod wpływem Niemiec i odstrychnęła się ostatecznie od Francji.

— Jest to mylne zapatrywanie — pisze St. Brice w dzienniku „Le Journal”. Polska nie pogardza bynajmniej sojuszem z Francją. Opiera się ona zawsze na nim, chociaż być może w sposób fantazyjny, gdyż cała polityka równowagi między Berlinem a Moskwą osnuta jest na przekonaniu, że siły Francji powstrzymają zakusy imperjalizmu niemieckiego. Francja pozostaje wierną swym zobowiązaniom i słusznie uważa, że solidarność osnuta na sojuszach, powinna być opoką przeciwko wszelkim możliwym niebezpieczeństwom.

Defraudacja 10 milionów złotych

z fundacji hr. Jakuba Potockiego.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE ADMINISTRATORA DÓBR ZMARŁEGO FUNDATORA.

Warszawa. — Wczoraj rozeszła się sensacyjna wiadomość o aresztowaniu w Hotelu „Polonia” w Warszawie barona Stanisława Nolckena, — administratora dóbr zmarłego przed kilku dniami hr. Jakuba Potockiego.

Aresztowanie to wywołało w Warszawie ogromne poruszenie. Aresztowanie ma związek z aferą na 10 milionów zł. dokonaną na szkodę zmarłego hr. Potockiego.

W połowie lipca trzej adwokaci warszawscy wnieśli do prokuratora sądu okręgowego karne przeciwko b. plenipotentom hr. Potockiego: braciom Rosenbergom, którzy nadużyli zaufania hr. Potockiego, złożonego ciężką chorobą, obdarzającego plenipotentów gen. nieograniczone zaufaniem.

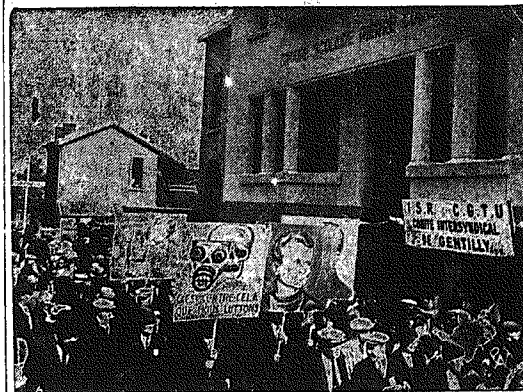
Przed kilku miesiącami wyszło na jaw, że bracia Rosenbergowie przywłaszczyli sobie z majątku hr. Potockiego 10 milionów zł. Po ujawnieniu tych nadużyć hr. Potocki odwołał braci Rosenberga ze stanowiska gen. plenipotentów, lecz Rosenbergowie w dalszym ciągu posługiwały się pełnomocnictwem.

W tym czasie jeden z Rosenbergów zmarł, drugi zaś wyjechał do Paryża, gdzie za zdobyte przez nadużycia pieniądze został udziałowcem jednego z wielkich banków paryskich. Rosenberg bezprawnie używał dalej pełnomocnictwa zarządu dóbr hr. Jakuba Potockiego, wobec czego hrabia wydelegował specjalnych przedstawicieli do Paryża, celem interwenjowania u władz i odebrania Rosenbergowi nieważnego pełnomocnictwa.

W połowie sierpnia b. r. urząd prokuratora skierował sprawę do sądu śledczego, który w trakcie prowadzonego śledztwa badał świadków i dokumenty. M. in. był dwukrotnie przesłuchiwany hr. Jakub Potocki, który w całej rozciągłości potwierdził swoje zarzuty.

Obecnie, gdy w testamentie s. p. hr. Jakub Potocki cały swój majątek, obliczony na 60 milionów złotych, ofiarował na cele społeczne, kwestia nadu-

żonych nadużyć przestała być sprawą krzywdy osoby prywatnej, i stała się krzywdą publiczną. W trakcie prowa-



Podobizna Marii Skłodowskiej Curie na transparentach

W tych dniach odbyła się w Gentilly we Francji manifestacja pacyfistyczna zorganizowana przez tamtejsze stowarzyszenie szkolne im. Piotra Curie. W pochodzie niesiono transparenty z hasłami pacyfistycznymi oraz wielokrotną podobizną Piotra Curie i Marii Skłodowskiej Curie.

Opozycja przeciw sojuszowi z Rosją

ROŚNIE WE FRANCJI

Paryż. — Wbrew dłuższemu wysiłkom rządu francuskiego myśl zawarcia sojuszu z Rosją sowiecką wywołuje coraz ostrzejszą reakcję głównie ze stron kół pr. wicowyczn.

Już w czasie genewskiej dyskusji o przyjęcie Sowieców do Ligi Narodów, paryska prasa prawicowa notowała z wyrazem zadowoleniem zastrzeżenia, wyrażane m. in. przez reprezentantów Irlandji i Szwajcarii. Obecnie podnoszą się coraz liczniejsze głosy nietylko przeciw koncepcjom współpracy francusko-sowieckiej, lecz o charakterze bezpośrednio antysowieckim.

Znamienny jest pod tym względem zamieszczony w „Liberte” artykuł p. t. „Rosja musi ewakuować Gruzję”. Autor artykułu przypomina, że od r. 1802. t. j. od-

kład Rosja anektowała Gruzję, kraj ten zorganizował liczne powstania, które doprowadziły 26 maja 1918 r. do proklamowania jego niepodległości.

W układzie zawartym w r. 1920, Rosja sowiecka uznała niepodległość Gruzji. Mimo to — pisze „La Liberté” — Sowiety pogwałcili ten traktat, wszczęły w r. 1921 wojnę i mimo bohaterkiej obrony zajęły Gruzję ponownie.

Liga Narodów uchwaliła dwukrotnie w r. 1922 i w r. 1924 rezolucję, dającą do znormalizowania sytuacji Gruzjinów.

Powołując się na artykuł 1 paktu Ligi Narodów, mówiący o „efektywnych gwarancjach dotrzymania zobowiązań międzynarodowych”, dziennik francuski żąda żeby Sowiety ewakuowały terytorjum C. u. i, zapewniły zupełną suwerenność

DYMISJA GABINETU RUMUNSKIEGO

Bukareszt. — Urządowo potwierdzają wiadomość o dymisji gabinetu i powierzeniu Tatarescu misji utworzenia nowego gabinetu.

—(—)

BOMBA W LOKALU ZW. EMIGRANTÓW ROSYJSKICH W PARYŻU.

Paryż. — W lokalu związku emigrantów rosyjskich w dzielnicy Elizejskiej eksplodowała bomba, wyrządzającą jedynie małą szkodę materialną.

Policja sądzi, że nie chodzi tutaj o zamach polityczny, lecz tylko o akt zemsty jakiegoś bezrobotnego Rosjanina, który nadaremnie starał się o wsparcie w związku. Znalezionej na miejscu eksplozji kartce z napisem rosyjskim: — To jest tylko ostrzeżenie! Nie chcemy żadnego przelewu krwi! Następnym razem będzie poważniejsi! Wtedy wysadzimy wszystko w powietrze! — nie przypisuje policja większego znaczenia. Kartka ta była podpisana „Ochotnicy wspólnego frontu”.

Dźwięki Teatr „STYLOWY”
Usiądź w każdym PO RAZ OSTATNII

„LADY LU” (Kobieta, która wie czego chce)

W roli głównej **WAETEWESE**.
Nad program Dodatki dźwięk.

Budujemy szkoły!

NA ROZPOCZĘCIE TYGODNIA SZKOŁY POWSZECHNEJ 2-go — 8-go PAŹDZIERNIKA R. B.

Krwia przelana, wielkim wysiłkiem, mozołem i niezgodnym trudem Narodu powstało Państwo Polskie, by żyć.

Granice Rzeczypospolitej są ustalone i przez niezłomne i bohaterskie zastępy naszych żołnierzy broniące. Armia z każdym dnem potężniejsza się stawa.

Państwa pracy i ofiara obywateli przynoszą z dniem każdym wewnątrz konsoliduje się i utrwala. W rodzinie narodów i państw wywalczą sobie nasz młody organizm państwowy należne mu mocarne stanowisko.

Praca wre. Idziemy świadomi swej misji kulturalnej we współzyciu narodów naprzód.

Przy wznoszeniu gmachu Państwa przy jego wielkiej rozbudowie przepiętną rolę odgrywa szkoła polska.

Z chwili, kiedy rozpoczęto organizować i kłaść fundamenty pod szkołę polską — społeczeństwo dało dowody zrozumienia tej doniosłej sprawy i wykazało, jak pojmwować należy ten wielki obowiązek w krzewieniu oświaty i przebogatej polskiej kultury.

Szkoły, rozsiane po miastach wsiach i osiedlach, świadczą o potężnym wysiłku obywatelskim. Wytekniiona i wysniona szkoła polska wyszła z zakamarków ukrycia i stała się polskiej duszy rzeczywistością.

Przy rozbudowie i utrwalaniu państwa szkoła jest najniezbędniejszym warsztatem dla tej wielkiej i odpowiedzialnej na wielką miarę zakresowej pracy.

Zadań przed nową szkołą polską staje wiele. Sprostać tym wymaganiom będzie mogła wówczas, gdy w nieprzerwanym wysiłkiem społeczeństwo będzie dalej niosło pomoc.

Potrzeb jest wiele i stale one wzrastają, gdyż z roku na rok wzrasta liczba dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu. Idziey szkolne małe, ciemne i duszne. Lokale szkolne często niedostosowane do prymitywnych wymagań higieny. Trzeba temu zaradzić.

Do współpracy musi stanąć całe społeczeństwo i ofiarnością swoją poprzeć akcję budowy szkół.

Założone w roku 1933 Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych rozwinęło działalność w popieraniu budownictwa szkolnego oraz w zaopatrywaniu szkół w urządzenia i pomoce naukowe. Z inicjatywy Towarzystwa odbywa się na terenie Rzeczypospolitej w dniach od 2 do 8 października „Tydzień Szkoły Powszechnej”, podczas którego są przeprowadzane zbiórki i imprezy na rzecz budowy szkół.

Budujemy szkoły! Niech hasło to zwłaszcza w okresie „Tygodnia Szkoły Powszechnej” rozbrzmiewa we wszystkich zakątkach Polski. Zasilamy fundusze Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Po-

wszecznych. Twórzmy nowe Koła za pisujemy się na członków Towarzystwa.

Niech każdy, komu dobro Państwa

i dobro naszej młodzieży leży na sercu, złoży ofiarę, bo wielka przestrogną do zadatku na potężne i mocarne Państwo. (—).

ADWOKAT
S. WAJNTRAU
przeprowadził się na ulicę Dąbrowskiego № 15 m. 4.

Roosevelt zapowiada

NOWE PLANY GOSPODARZE.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt wygłosił przez wszystkie rozgłośnie amerykańskie oczekiwaną z ogromnym zacięciem wielką mowę o polityce gospodarczej rządu.

Prezydent starał się uspokoić życie gospodarcze i oświadczył, że nie chce zaprowadzić kapitalizmu państwowego i odebrać przemysłowcom zysków.

Prezydent interwenjował i uratował większość banków, stojących przed upadkiem oraz pomógł wierzycielom i dłużnikom. Jako drugi krok poprawił gruntownie niezdrowe stosunki na amerykańskim rynku kapitałowym i zdusił spekulację giełdową. Następnym krokiem było dopomożenie gospodarce prywatnej do wstąpienia na drogę do odzyskania siły.

Pod kierownictwem systemu NIRA znie siono pracę dzieci, skrócono czas pracy

i wprowadzono zrobki minimalne, oraz przystosowano najniższe zarobki do wzrastających kosztów utrzymania. Dano zatrudnienie czterem milionom bezrobotnych i po roku strat zaczęły się podnosić dochody przemysłowców. Oczywiście nie można oczekiwać, by w tym jednym roku można było zadowolić wszystkich bezrobotnych i pracodawców. Tęgo nie potrafił sam rząd. Rząd liczy raczej na siły, leżące w tradycyjnej inicjatywie prywatnej jako na najważniejszą pomoc w tej walce.

Następnie prezydent zapowiedział, że te zobowiązania, które według Ustawy NIRA ustają z końcem czerwca 1935, mają być zamienione przez najbliższy kongres w stałe urządzenia.

Mowa Roosevelta nie zawiera żadnej aluzji o tem, czy Stany Zjednoczone zamierzają powrócić do standardu złota.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwiłkom s. f. p.
Kswerego Piotrowskiego
właśc. osady mieszkającej w Hrowie z głębi zbolętych serc składamy serdeczne podziękowanie **żona, dzieci i rodzina.**

TELEGRAMY

AKCJA KATOLICKA SPODKOBIERCZYNIĄ CHRZEŚĆ. - SPOŁECZNYCH W AUSTRII.

Wiedeń. — Przywódcy Akcji Katolickiej odbyli w niedzielę zebranie, na którym zaznaczono, że Akcja Katolicka ma objąć spadek po partii chrześcijańsko-społecznej.

Przewodniczącą akcji i naczelny redaktor chrześcijańsko-społecznej „Reichs post” dr. Funder oświadczył między innymi, że nie trzeba się obawiać hasła katolicyzmu wojującego. Konieczne jest wcielenie przywódców gospodarczych do kręgu idei Akcji Katolickiej.

FRANCJA WZMACNIA FLOTE NA PÓLNOCNYM ATLANTYKU.

Paryż. — Nowy budżet francuskiej marynarki wojennej przewiduje znaczne wzmocnienie francuskiej floty wojennej na północnym Atlantyku. Jak wynika z nowego programu rozbudowy floty, flota na północnym Atlantyku składać się będzie z dwóch pancerników, dwóch krążowników po 8,000 ton, trzech dywizyj najszybszych kontrtorpedowców, dwóch eskadr łodzi podwodnych i jednego okrętu tankowego.

GABINET HISZPAŃSKI ZACHWIANY.

Madryt. — W tutejszych kołach politycznych mówi się powszechnie o bliskim obaleniu gabinetu Sampera przez Kortezy. W szczególności postawie stron nietruwa radykalnego zdecydowani są popierać jedynie gabinet z b. premierem rządu. Sytuacja w Hiszpanii jest o tyle ciężka, ponieważ stosunki między prezydentem republiki a nowym kandydatem na premiera są niezwykle napięte

Francja w obliczu

krwawych wstrząsów.
Paryż. — Złączone w jednolitym frontie partie socjalistyczne na i komunistyczne w Polsce zapowiedziały odbycie masowych demonstracji ulicznych, poczynwszy od dnia 13 października r. b. na znak protestu przeciwko programowi politycznemu rządu Doumergue'a. Ugrupowania radykalno-lewicowe domagają się będą natychmiastowego przeprowadzenia nowych wyborów do parlamentu.

W odpowiedzi na to, związek kombatanatów francuskich, jednoczący w sobie

przeszło 3 miliony członków, postanowił urządzić w tym samym okresie kontrdemonstracje, mające na celu zapanowanie lojalności i przywiązanie do państwa patriotycznych do rządu Doumergue'a.

W kołach politycznych już obecnie wyrażają obawę, że w wyniku obustronnych demonstracji starcia i rozruchy uliczne będą nieuniknione, wobec czego dzienniki umiarkowane już obecnie zwracają się do władz bezpieczeństwa z apelem, aby przedsięwzięły wszelkie środki celem zapobieżenia nowym krwawym walkom.

SKAZANI HITLEROWCY.

Wiedeń. — Przed sądem wojskowym w Leoben toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 3 narodowym socjalistom z Judenburgu, którzy w dniu 25.ym lipca ostrzelali koszar strażnicy policyjnej. — Wskutek strzelaniny padło 3. ch żandarmerii, 13. tu zaś było ciężko rannych. Sąd uznał oskarżonych winnymi zdrady stanu i zaездził kupca Poell na 15 lat więzienia, pomocnika handlowego Teufła na 12 lat, robotnika piekarskiego Frankhau sena na dożywotnie więzienie.

Echa zwycięstwa polskiego

w Belgji.
Bruksela. — Prasa belgijska, przywiązująca ogromną wagę do zawodów balonowych o puchar Gordon-Benneta podkreśla jednogłośnie ogromny sukces polskich pilotów.

„La Derniere Oeuvre” pisze, iż zwycięstwo Polski nie ma precedensu w historii tych zawodów. Nigdy jeszcze balony żadnego państwa nie zajęły w podobny sposób wszystkich czołowych miejsc.

„Les Sports” podkreśliwszy również, iż zwycięstwo Polski przemieniło się w triumf, jakiego nigdy przedtem nie odniosło żadne państwo, tłumaczy jednak przewagę pilotów polskich przede wszystkim lepszą znajomością warunków klimatycznych, panujących na obszarach, gdzie rozegrane były zawody. Nie zmniejsza to jednak bnyajmniej sukcesu pilotów polskich, którzy w roku przyszłym będą mieli okazję do zdobycia pucharu na własność.

SPRAWA HAUPTMANA.

Nowy Jork. — Policja przesłuchiwała jakąś tajemniczą kobietę, której zeznania mają mieć niezwykle doniosłe znaczenie dla sprawy porwania dziecka pułkownika Lindbergha. Lekarze psychiatry zbadali już Hauptmana, odmawiają jednak udzielenia jakichkolwiek wiadomości.

Z Chicago donoszą, że w związku z dochozdeniami, podjętymi w celu wykrycia sprawców porwania dziecka Lindbergha, aresztowano niejakiego Bowmana i pewną kobietę nazwiskiem Ferris. Bowman kategorycznie zaprzecza, jakoby brał udział w porwaniu dziecka Lindber-

gha. Jutro Bowman poddany ma być ponownemu badaniu.

ORKAN W NOWEJ ZELANDJI.

Wellington (Nowa Zelandja). — W po niedzialek przed południem przeszedł nad Nową Anglią gwałtowny orkan, wyrządzając ogromne straty, szczególnie zaś parostając miasto Wairarapa. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Zniszczone zostały tory kolejowe, tak, że miejscowości nawiedzone przez orkan są całkowicie odcięte od świata. Drogi i ulice zaścienione są potłamanymi drzewami, kamieniami oraz częściami dachów, które pożywał wiatr. W licznych domach zniszczone zostały szyby w oknach. Wogóle spustoszenie jest okropne.

Kolosalne zniszczenia dokonał orkan również w ogrodach i polach. Miejsca ogrodów wyglądają jak ogolone. Katastrofa odbija się tragicznie na kieszeni wielu rolników i właścicieli ogrodów owocowych.

Zwycięstwo prawicy

w Labour-Party nad skrzydłem radykalnym.

Londyn. — 1 b. m. rozpoczął swe obrady 34-ty doroczny kongres angielskiej Labour-Party, który oczekiwany był z największym zainteresowaniem albbowiem naj dłużej od pewnego czasu w łonie partii ujawniała się silny antagonizm między radykalnym skrzydłem, znanem pod nazwą Ligi socjalistycznej a egzekutywą partii, która się opiera na związkach zawodowych i przedstawia raczej kierunek konserwatywny.

Na samym początku posiedzenia doszło do starcia między obu grupami.

Egzekutywa partii postawiła wniosek umieszczenia na liście zabronionych organizacji, do których członkowi Labour-Party nie wolno należeć — komitetu pomocy ofiarom faszyzmu w Austrii i Niemczech, która to organizacja wykazuje wyraźne tendencje komunistyczne.

Po ostrych dyskusjach wniosek ten został przyjęty obywatelską większością głosów, co wykazuje, że t. zw. Liga socjalistyczna jest liczebnie znikomą i prawie 90 proc. partii w dalszym ciągu opiera się na konserwatywnym elemencie związków zawodowych.

ZASTRZEŻENIA FRANCUSKIE W SPRAWIE SPRZEDAŻY KOLEI WSCHODNIO - CHIŃSKIEJ.

Moskwa. — Rząd francuski poczynił zastrzeżenia w związku z rokowaniami sowiecko-japońskimi dotyczącymi sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej. Następnie interwencje francuskie ustały.

Obecnie rząd francuski wszczął znowu tę kwestję, gdyż poseł francuski w Tokio odwiedził min. spraw zagr. Japonii Harotę i odbył z nim konferencję w sprawie warunków sprzedaży kolei.

Jak wiadomo, Francja wzięła czynny udział w utworzeniu banku rosyjsko-chińskiego w r. 1906 i kapitał francuski w tym banku odegrał decydującą rolę przy budowie kolei wschodnio-chińskiej.

TRAD W RUMUNJI.

Bukareszt. — Władze sanitarne zarządziły we wschodnich okręgach ostrą kontrolę, mającą na celu stwierdzenie, czy nakaz umieszczania wszystkich chorych na trąd w osobnym oddziale jest ściśle przestrzegany. Aktywność władz rumuńskich, które ponadto zarządziły obustronną kontrolę obozu trędowatych w Tihesti, pozostaje w związku z faktem, że w tych dniach w pewnej miejscowości przy ujściu Dunaju natrafiono na 20 rodzin trędowatych, które już od lat trudnią się rybołówstwem. Większa część chorych miała otwarte rany.

TAJEMNICZE ZATONIECIE OKRETU NA MORZU PÓLNOCNEM.

Berlin. — Z Hamburga donoszą o tajemniczej eksplozji i zatonięciu na Morzu Północnym w pobliżu t. zw. Dogger bank nieznanego jeszcze bliżej okrętu.

Kapitan hamburskiego okrętu rybackiego, Margot, który usłyszał eksplozję, natychmiast wyjechał na miejsce wypadku. Znalaziono jedynie pływające na powierzchni wody zbiorniki wody oraz części ładunku zatopionego okrętu.

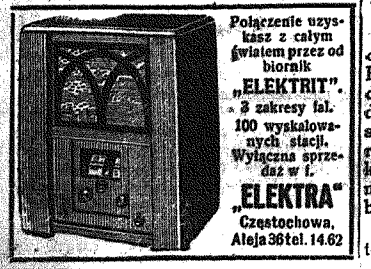
Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczenie zylakow II Alaja № 41, od 2—12 i od 2-8

Poleczenie używane z całym światem przez od biornik

„ELEKTRIT”
3 zakłady fab. 100 wyskalowanych stacji. Wylicznik sprzedawany w f.

„ELEKTRA”
Częstochowa, Alaja 36 tel. 14.62



Z dniem 1-go października r. b. w Cukierni „ZIEMIAŃSKIEJ” ZMIANA ZESPOŁU p. Teofila REZISKIOTOWYCH



KONFERENCJA W SPRAWIE OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWYCH.

Warszawa. — Prezes rady ministrów prof. Kozłowski i minister skarbu prof. Zawadzki odwiedzili razem w dniu 1 bm. marszałków sejmu i senatu, w celu omówienia programu prac budżetowych w parlamencie. Przy tej okazji poruszono sprawę niezbędnych oszczędności w budżecie do Łbz, odpowiednio do redukcji całego budżetu.

WSTRZYMANIE BUDOWY „WIKARÓWKI”.

Kraków. — Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych władze miejscowe wstrzymały prace przy budowie nowego budynku na miejscu t. zw. „wikarówka” obok kościoła Marjańskiego. Powodem tego zarządzenia jest niezłożenie do zatwierdzenia projektu fasady nowego budynku.

10-LECIE FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Warszawa. — W dniu 28 ub. m. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem prezesa dr. Kazimierza Duchy. Z okazji 10-lecia istnienia Funduszu Bezrobocia posiedzenie miało charakter uroczysty. W dłuższym przemówieniu prez. dr. Duch zobowiązał 10-letnią działalność Funduszu. Następnie zarząd główny uchwalił preliminarz miesięczny Funduszu Bezrobocia na październik b. r.

Na zasłki dla bezrobotnych uchwalamo kwotę 1,537,900 zł. w przewidywaniu, że uprawionych do pobierania ustawowych zasiłków będzie w październiku 95,000 osób. Po stronie dochodów preliminarz przewiduje sumę 2,625,000 złotych z tytułu składek za ubezpieczonych robotników i ustawowej dopłaty ze skarbu państwa.

PROJEKTY NOWYCH PODATKÓW.

Warszawa. — Ministerstwo skarbu opracowało projekt wprowadzenia nowych podatków od kwasu węglowego, krochmalu ryżowego i cukru srołobowego. Są to oczywiście drobne podatki, które przyniosą skarbowi państwa bardzo nieznaną kwotę. Projekt ten ma być przelany przez ministerstwo skarbu organizacjom gospodarczym i Ibami przemysłowocławowemi na cz. e. które zgłoszą swą opinie w tej sprawie.

Losowanie 4 procentowej pożyczki inwestycyjnej.

- Warszawa. — W poniedziałek 1 października odbyło się losowanie 4 procentowej premijowej pożyczki inwestycyjnej. Wylosowane zostały następujące numery na ogólną sumę 408.000 zł. 50.000 zł. na lit. S 8076 or. 1, S. 7194 nr. 36, S 7883 nr. 24. 25.000 zł. na lit. S. 1059 nr. 10. 10.000 zł. na lit. S 5105 nr. 12, S 9737 nr. 12, S 9884 nr. 9, S 2543 nr. 47. 1.000 zł. na lit. S 4962 nr. 47, S 6857 nr. 14, S 3691 nr. 30, S 4825 nr. 6, S 7836 nr. 29, S 713 nr. 24, S 2755 nr. 40, S 3045 nr. 45, S 3148 nr. 12, S 4841 nr. 44, S 3450 nr. 40, S 5104 nr. 7, S 2891 nr. 5, S 5937 nr. 17, S 4205 nr. 43, S 7049 nr. 8, S 2001 nr. 13, S 2274 nr. 22, S 8054 nr. 40, S 7733 nr. 11, S 3164 nr. 38, S 3648 nr. 48, S 6859 nr. 41, S 5473 nr. 39, S 7246 nr. 1, S 7827 nr. 43, S 1461 nr. 14, S 4463 nr. 49, S 5573 nr. 2, S 8081 nr. 14. 500 zł. na lit. S 6472 nr. 25, S 4070 nr. 42, S 8290 nr. 10, S 4634 nr. 49, S 9768 nr. 39, S 6173 nr. 47, S 4672 nr. 24, S 1961 nr. 26, S 5703 nr. 19, S 1352 nr. 29, S 7567 nr. 34, 4917 nr. 47, S 8763 nr. 4, S 6050 nr. 43, S 9363 nr. 2, S 4268 nr. 46, S 7431 nr. 8, S 3716 nr. 25, S 8618 nr. 12, S 2248 nr. 10.

ZAKONCZENIE KONGRESU WŁÓKNIARZY.

Łódź. — W poniedziałek w godzinach wieczornych kongres wzechpolski robotników przemysłu włókienniczego za-

kończył swe obrady. Uchwalono szereg rezolucyj, m. in. rezolucję dotyczącą sytuacji gospodarczej, w której kongres zwraca się do rządu z apelem, aby wzmożli swą walkę z drożyzną i z bezrobociem w tym kierunku, aby dać możliwość robotnikom stać się konsumentami, oraz aby rząd nie zezwolił przemysłowcom, na zatrudnianie robotników przez trzy zmiany.

OSOBLIWE ZJAWISKO ATMOSFERYCZNE NA KASZUBACH.

Gdynia. — W południowej części powiatu kartuskiego w okolicach Sierakowic na Kaszubach zauważono na niebie po stronie wschodniej olbrzymia, koloru czerwonego wstęgę, w kształcie szarych zgłębli. Zjawisko trwało dłuższy czas i wywołało zrozumiałe zainteresowanie. — Przed paru laty w okolicach Pucka w porze wieczornej zaobserwowano zjawisko zorzy polarnej w ciągu dwóch po sobie następujących wieczorów.

Masowe wymówienie posad lekarzom w Ubezpieczalniach Spół.

Warszawa. — W warsz., Ubezpieczalni spół, 1/5 zatrudnionych tam lekarzy, czyli 105 osób otrzymało wymówienie.

Łódź. — Ubezpieczalnia spół. wypowiedziała pracę okół 60 lekarzom. — W związku z tem. Związek Lekarzy obwołał łódzkiego postanowił wystać do ministra Łpieki społ. do naczelnej Izby lekarskiej i zarządu głównego Zw. Lekarzy państwa polskiego depeesz, zawiadającą tem masowem wymowieniem. — Równocześnie Ubezpieczalnia społeczna na wymówiła pracę pewnej liczbie personelu admin.

SKAZANIE SPRAWCY KATASTROFY AUTOBUSOWEJ POD SĄDOWEM.

Siedlce. — Sąd okręgowy w Siedlcach rozpatrywał sprawę Chylińskiego, szofera tragicznego autobusu, który uległ katastrofie pod Sadownem. Zginęło wtedy 18 osób.

Sąd skazał Chylińskiego na dwa i pół roku więzienia.

ZAMACH BOMBOWY W WOROCHCIE

Stanisławów. — Urząd śledczy policji państwowej w Stanisławowie otrzymał telefoniczną relację z Worochcie o zamachu bombowym, dokonanym tam porannocna.

Oto w czasie odbywającego się bankietu pożegnawalnego naczelnika gminy inż. Du-

dzika w Worochcie, nieznanymi sprawcy podłożyli granat ręczny pod drzwi pensjonatu „Ustronie”, gdzie odbywato się przyjęcie. Wskutek eksplozji wysadzone zostały w powietrze drzwi i wyleciały szyby, przycem odłamki szyb wleciały do sali gdzie odbywał się bankiet. Z obecnych nikt nie został ranny. Policja aresztowała jako podejrzanego niejakiego Sumaruka. To nieznanne.

DZIEWIĄTA OFIARA KATASTROFY

Katowice. — Zmarł w szpitalu w Chorzowie Józef Malajka. Jest to dziewiątą z rzędu ofiarą tragicznego wypadku na hałdzie szybu „Klara” w kolonji Karol Emanuel, koło Rudy Śląskiej, gdzie, jak donosiliśmy, zapalili się pozostałości z węgla.

Nadużycia w warsz. Składzie „Union Textile”.

Warszawa. — W domu nr. 27 przy ul. Nalewki mieścił się skład firmy francuskiej „Union Textile”, powierzony niejakiemu Jeschlowi Dyzenfeldowi. Przedstawiciel centrali paryskiej złożył skargę na Dyzenfelda, że ten dopuścił się poważnych sprzeniewieżeń. Władze śledcze aresztowały D. i dokonały rewizji ksiąg. — Nadużycia sięgają sumy 32,000 złotych.

Polska ma nafty tylko na 20 lat

Warszawa. — Według obliczeń polskich geologów, źródła nafty w Polsce sączone są na pół miliona wagonów. Przy obecnem wydobywciu i konsumpcji rocznej źródła nafty wystarczą na 18 — 20 lat. Zaznaczyć należy, iż obliczenia te dotyczą wyłącznie znanych złóż poza tem jednak istnieje prawdopodobnie dalsze nieznanne złoża — ostatnio np. mówiono o źródłach na Pomorzu i t. d.

POCISK ARMATNI W PIECU.

Białystok. — W mieszkaniu Stanisławskich w Małem Łabnie, pów. łomżyński, podczas rozpalańa pod płytą kuchenną ognia, nastąpiła eksplozja. Wskutek wybuchu została zdemolowana kuchnia, a rozpalająca ogień Eugenia Stanisławska odniosła ciężkie rany. W czasie dochodzenia znaleziono wśród gruzów odłamki pocisku armatniego. Nie zdołano jednak ustalić, skąd pocisk armatni znalazł się w palenisku kuchennem.

KRONIKA

Częstochowa 3 Października Środa

Dziś — Terezy od D. Jezus Jutro — Franciszka z Assyżu Wschód słońca o godz. 5.44 Zachód „ „ „ „ 17.22 Kalendarzyk historyczny: Zdobycie Smoleńska 1654 r.

czoru. Do tańca przygrywać będzie orkiestra 27 p. p. Grono pań przygotuje bufet obłity, smaczny i tani. — Początek o godz. 8-jej wiecz. — Wejście za zaproszeniami.

— Znamienne wyjaśnienie min. komunikacji. Wobec pogłosek, jakoby ministerstwo komunikacji zawarło z wydawnictwem „Informator o dostawach rządowych, wojskowych i samorządowych, oraz rejestr dostawców” umowę tej treści, że każda firma, która, czy to zaob-

— Zbiórka odzieży i sprzętów dla powozian. Zarząd Związku Pań Domu dla porozumieniu z Komitetem pomocy dla powozdzian zwraca się za naszem pośrednictwem z gorącą prośbą do całego społeczeństwa Częstochowy o składanie paczek z odzieżą, obuwiem, książkami szkolnymi, jak również sprzętami i naczyńiami domowego użytku dla dotkniętych klęską powodzi w Małopolsce. Paczki przyjmujcie się codziennie w biurze Związku, ul. Kilińskiego 13 m. 6.

— Konfiskata „Gońca Częstochowskiego”. Wczorajszy numer „Gońca Częstochowskiego” uległ konfiskacie za opis niedzielnych zajęć pod Jasną Górą. Po konfiskacie i usunięciu ustępów z kwestjonowanych natychmiast wydaliśmy drugi nakład „Gońca”.

— Z testu Kameralnego. Dziś, w wtorek, po raz trzeci wspaniała komedia Perzeńskiego „Lekkomyślna siostra” z p. Gallową w roli tytułowej.

— Wieczór towarzyski p. n. „Polska Jesień” w Gimnazjum. W sobotę, dn. 6 b. m., połączone Patronaty klasowe urządzają w Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza wieczór towarzyski pod nazwą „Polska Jesień”. Będzie to coś oryginalnego, bowiem poza „czarną kawą” i atrakcyjnymi specjalnie przygotowanymi czynionie są co do dekoracji, która odzwierciedla m. in. czar pięknej polskiej jesieni. — Pomysł jest doskonały i budzą duże za interesowanie, niewątpliwie przyczyni się do tem większego powodzenia wie-

dzije wspomnianego wydawnictwo, czy też w niem umieści ogłoszenie, wciągnięta będzie na listę dostawców, ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że żadnych zobowiązań nie dawalo, a tembardziej nie za wieralo żadnych umów za wspomnianem wydawnictwem. — Konfiskata „Kurjera Warszawskiego”. Wczorajsze wydanie poranne „Kurjera Warszawskiego” uległo konfiskacie, z powodu niektórych ustępów korespondencji z Częstochowy. Po konfiskacie i usunięciu ustępów za jętych ukazało się drugie wydanie numeru porannego. — „Lekkomyślna siostra” na szkoły powszechne. Staraniem Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej „ogrodzenia i kupione przedstawienie czw. m. 4 (na 4 b. m.) w miejskim teatrze Karłowickiego w Częstochowie, w którego calkowity dochód przeznaczony będzie na rzecz I-wa Budowy Szkoły Powszechnych. Początek przedstawienia o godz. 20-jej Bilety w kasie teatru.

Jaka pogoda będziemy mieli w październiku?

Pierwsza dekada (od 1-go do 10-go października): Dość pogodny i ciepły początek rychło ustępuje pogodzie zmiennej lub pochmurnej z większym opadem w dniach od 2 do 6 października. Koniec dekady przyniesie aurę krytyczną, zapowiadając różnice w pogodzie i większe lokalne zaburzenia. Temperatura bieżącej dekady podlega silnym wahaniom, a ku końcowi okresu nastąpi znaczny spadek, powodujący przymrozki w górach i miejscami na wschodzie kraju.

Druga dekada (od 11 do 20 października): Okres ten zapowiada się ogółem mglisty lub pochmurny z przelotnym opadem — większym w połowie — a dłuższymi przejaśnieniami w drugiej połowie dekady. Po przejściowym ociepleniu nastąpi ponowny dotkliwy spadek temperatury, dający początek powszechnemu, stałemu ogrzewaniu mieszkań. W pogodzie dni jeszcze dość ciepło, noc zimno z lokalnemi przymrozkami.

Trzecia dekada (od 21 do 31 października): Przeważa pogoda nieistła ze skłonością do nagłych zmian. Szybko o sobie nadciągające wyży i niży barometryczne powodują prawie w całej Polsce aurę niespokojną, chwilami burzliwą — szczególnie na wybrzeżu — oraz zmiany zachmurzenia nieba z opadami w postaci deszczu lub deszczu ze śniegiem. W połowie dekady następujący silny napływ polarnych mas powietrza przyczyni się do dalszego obniżenia temperatury, aż do powszechnych przymrozków; włącznie. Większe zaburzenia atmosferyczne z miejscową niepogodą, wiatrami, wezbraniem wód, nastąpią w dniach od 21 do 24 i około 28 października.

— Przy przyjmowaniu depeesz wprowadzono inowacje, polegającą na tem, że każdy telegram może być zaopatrzony w platiną wskazówkę, w której można określić dzień i godzinę nadania depeesz. W ten sposób załatwienie depeesz będzie się mogło odbywać w dowolnym terminie.

Potworne morderstwo rabunkowe w Częstochowie. Dwa trupy: służącej i dziewczynki w zakładzie fryzjerskim przy ul. Piłsudskiego.

Dziś rano lotem błyskawicy obiegła nasze miasto wstrząsająca wiadomość o straszem morderstwie, dokonaniem w jednym z domów przy ul. Piłsudskiego.

Już zdaleka widać tłumy ludzi, gromadzące się od rana w ul. Piłsudskiego na trotuarach, celem zaspokojenia swojej ciekawości. Krwawe wydarzenie, jakiego terenem nie była Częstochowa, jednak od kilku lat, jest żywo komentowane. Wersje krążą rozmaite.

Jak się ażule, wypadek ohydnyego podwójnego morderstwa miał miejsce w domu Nr. 5, gdzie postradały życie 12-letnia Franra Rozenwaldówna, siostrzenica Mittlera Ludwika, zamieszkałego tamże, a będącego z zawodu fryzjerem, którego zakład mieści się na dole oraz służąca dwudziestokilkuletnia Maria Libarda. Obie ofiary krwawych zbrodniarzy, leżące w zakładzie fryzjerskim, mają w

straszny sposób poprzecinane gardła przytrywą. Według krążących pogłosek szczegóły potwornej zbrodni przedstawiają się następująco: Dziś nad ranem do mieszkania Mittlerów na I piętrze zgłosił się 2-ch osobników, którzy wywołali służącą na schody, a następnie przemocą odebrali jej klucze i zaciągnęli do fryzjerni. Służąca była już ubrana, gdyż miała zejść na dół do zakładu, żeby pościierać kurze. Na dole w sklepie fryzjerskim zbrodnia rze, pragnąc dokonac rabunku, a chcąc usunąć świadka, znalezioną brzytwę poderzeli nieszczęśliwej dziewczynie gardło, poczem zabranemi kluczami otworzyli drzwi do mieszkania na górze. Co padło łupem morderców i rabusów, wykaże szczegółowa śledztwo, prowa-

TYŁOŚĆ

osłabia serce...

serca otłych, obłożone tłuszczem, pracują z wysiłkiem, wyczerniają się i wreszcie odmawiają posłuszeństwa. Żyła Mariusza Wołkiewicza - Degrosa, zawierała jed organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yuhanga, który wprawdza do organizmu pobudkę gruczołową (z należytą przerwą), powodującą spożycie nadmiernej ilości cukru. Stwierdzenie, że ciętko otępiło i nie wymaga specjalnej diety. Żyła ze znak. ochr. „Degrosa” od nabrykała w aptekach i drogeriach (sklepek aptecznych). Wyczerpan. Magister E. Wołski, Warszawa, Żyła 13 m. 1.

lżone obecnie przez policję. Prawdopodobnie złocynicy skradli kasetkę z pieniędźmi oraz różną wartośćową biżuterję.

Dokonawszy krwawego mordu i rabunku, zbrodniarze zamierzali ułotnić się. W tym celu zamknęli cicho drzwi za sobą i nocnym schodzie na dół.

W momencie przebudzenia się 12-letniego Rozenwada, która przebudzenie tego, wybiegła z pokoju do kuchni, a widząc nietad, wyszła na schody.

Tu spostrzegła cddalających się mężczyzn.

Tknięta jakimś przeczuciem krzyknęła: — Złodzieje!

Obaj zbrodniarze rzucili się na drugą swoją ofiarę. Rozegrała się dramatyczna walka o życie. W pewnej chwili jeden z bandytów ugodził dziewczynkę łoniem ze słazym w głowę. Zbroczona krwią Rozenwaldówna padła na schody. Wówczas zbrodniarze zaciągnęli ją do fryzjersi i aby pozbyć się świadka i upewnić się, że nie żyje, zadali jej kilka ciosów brzytwą w gardło.

Po dokonaniu tego potwornego mordu, który miał miejsce o godz. przypuszczalnie 4-ej rano, pod nieobecność gospodarzy Mittlerów, którzy wyjechali na święta, obaj zbrodniarze niezatrzymani przez nikogo zbiegli, otworzywszy drzwi frontowe fryzjerni na ul. Piłsudskiego.

Zbrodnię zauważono dopiero o godz. 6 rano i natychmiast zaalarmowano władze śledcze.

Prawdziwość pogłosek i przypuszczeń wo do szczegółów potwornego zbrodnie wykaże śledztwo, prowadzone z całą energią przez organa policji śledczej.

Niewątpliwie w najbliższym czasie ujawnione zostaną nazwiska zbrodniarzy, którzy poniosą zasłużoną karę.

Więść o potwornym zbrodni wywołała w całym mieście wstrząsające wrażenie i jest tematem różnorodnych komentarzy i przypuszczeń, według których np. rodzi się domysł, że zamordowana służąca mogła znać zbrodniarzy, to znów krąży wersja, że mord miał zarazem erotyczne podłoże i t. p.

Niezawodnie najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie krwawej zagadki kryminalnej, która okolicznościami przypomina głośną zbrodnię mordu rabunkowego na osobie służącej Gamcarzówny w Krakowie.

Komunikat policyjny

w sprawie zejść na placu jasnogórskim.

W dniu 30 września 1934 r. odbył się w Częstochowie zjazd delegatów placówek Zw. Hallerczyków z gen. Hallerem na czele. Do pochodu usiłowali dołączyć się w zwartych szeregach „Młodzi” Str. Nar., którzy przybyli z rozmaitych miejscowości, z odznakami rozwiązane O. W. P. Zamierzeniu temu przeciwstawiła się policja przez wezwanie do rozejścia się, które odniosło swój skutek i „Młodzi” Str. N. rozeszli się luźno z miejsca dwukrotnych zbiorów, udając się pojedynczo na nabożeństwo na Jasną Górę. Kiedy pochod hallercowski przygotowywał się do deflady, wychodząc z kościoła „Młodzi” S. N. usiłowali wdrzeć się do pochodu, wbrew warunkom zezwolenia władz, co zostało ponownie udaremnione przez patrol policyjny. W czasie tej interwencji Młodzi S. N. zaatakowali policję kamieniami, a następnie strzelali rewolwerami. Mimo tej prowokacji policja ograniczyła się jedynie do odnawiania w powietrze paru strzał ostrzegawczych, po których w kilka minut zlikwidowano zajęcia i przywrócono spokój. W związku z tem prowokacyjnym zachowaniem się „Młodych” S. N. zatrzymano 1-go osobnika w momencie mierzenia z rewolweru do policjanta, oraz 10-ciu osobników, za obrzucanie kamieniami policjantów.

Październikowa burza z grzotami. Po wyjątkowo ciepłym i pogodnym wrześniu pierwszy dzień października zaznaczył się zmianą aury, t. j. lekkim zachmurzeniem i przelotnym deszczem. Na-

dał jednak panowało ciepło, a wieczorem o godz. 6-ej i pół niespodziewanie przeszła nad Częstochową krótka burza, połączona z ulewным deszczem, błyskawicami i grzotami.

Burza z grzotami w październiku bądź co bądź należy do zjawisk rzadkich. Wysuwane są stąd przepowiednie, że jeszcze przez dłuższy czas będzie panowało nadal ciepło. Zobaczymy, czy te wróżby spełnią się, czy też wkrótce nadejdą dni szarugi jesiennej?

Epilog krwawego mordu

na Stradomiu.

Sześciu młodzieńców przed Sądem Okręgowym.

Ciekawy proces rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy. Sześciu młodzieńców ze Stradomia, a mianowicie: Stefan Żebik, Jan Kołodziej, Hilary Psykała, Jan Stala, Władysław Skórka i Stefan Pęczek, odpowiadało przed Sądem za ciężkie pobicie 45-letniego Ludwika Morzyka, który nazajutrz zmarł na skutek odniesionych ran.

Tio sprawy przedstawia się następująco: W maju b. r. napadł na Stradomiu w pobliżu karuzeli Jan Kołodziej wraz z innymi na syna zabitego Leona Morzyka i uderzył go dwukrotnie w twarz. Wobec przewagi młody Morzyk zbiegł. Tymczasem zawiadomiono starego Morzyka o grożącym synowi niebezpieczeństwie. Uzbrojony w młotek pobiegł na pomoc napadniętemu. Po drodze został otoczony przez oskarżonych i śmiertelnie pobity.

Na rozprawie, prócz oskarżonego Żebika, który przyznał się, że ugodził Morzyka kamieniem, żaden z oskarżonych do winy nie przyznał się.

Wstrząsające zeznanie przed Sądem złożyła wdowa po zmarłym Morzyku. — Przybyła ona na miejsce tragicznej zbrodni w chwili, gdy maź jej leżał już nieprzytomny. Widziała ona podobnego do oskarżonego Pęczka osobnika, jak stał z sztylblem w ręce.

Na rozprawie Morzykowa prosiła Sąd, by polecił oskarżonemu Pęczkowi powtórzenie owych słów: „Raz mi jeszcze zadam”, które wówczas wypowiedział. Pragnie bowiem przekonać się, czy to ten sam głos.

Następuje pełen napięcia moment wypowiedzenia przez oskarżonego słów tych i wtedy wdowa z całą pewnością wskazywała na Pęczka jako na tego, który chciał się jeszcze zniecać nad leżącym w krwi nieszczęśliwym.

Co się zaś tyczy oskarżonego Żebika, to w czasie przewodu nie zostało stwierdzone, by rzucił on kamieniem w Morzyka.

Sąd po przemówieniu stron skazał Jana Kołodzieja i Stefana Pęczka po 2 latach więzienia, Stefana Żebika na 1 rok z zawieszeniem, resztę oskarżonych uniewinnił.

— Znaczną kradzież pieniędzy. Przeniosło Jan, ul. Bór 4, zameldował policji o skradzeniu mu z mieszkania 1,205 zł. gotówki.

Udaremnione samobójstwo

W ub. poniedziałek około godziny 18 niejaki Suchecki Henryk, syn Antoniego i Marji, lat 24, zam. przy ul. Szarej nr. 8, będąc w mieszkaniu Niedzielskiego Kazimierza, zam. przy ul. Złotej nr. 185, usiłował wystrzelać z własnego rewolweru popełnić samobójstwo.

Niedzielski Jan, widząc to, chciał mu przeszkodzić w tem, lecz rewolwer w czasie szamotaniny wypalił, raniąc Suchckiego lekko w dwa palce lewej ręki.

Suchecki posiadał broń bez zezwolenia. Powód targnięcia się na życie jest nieznanym.

Groźne pożary w powiecie

Dnia 28.9.34 r. o godz. 20-jej w wsi Albertów na szkodę Bronisława, Stanisława i Józefa braci Kubat spaliła się stodoła z desek, kryta słomą wraz ze zbożem. Straty wynoszą 1300 zł. Wypadek z ludźmi nie był. Pożar powstał z zaproszenia ognia.

Dnia 29.9.34 r. o godz. 16.30 w zagrodzie Wąsa Ignacego w wsi Mokra, gm. Miedźno, powstał pożar, który strawił obórę drewnianą, krytą słomą, oraz 15 metrów słomy. Straty wynoszą 260 zł. Przyczyna pożaru — zapalenie się sadzy w kominie w przyległym domu mieszkalnym.

Dnia 19 ub. m. o godz. 1 m. 30 w Klobucku przy ul. Szkolnej spaliła się słu-

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ZGON KARDYNAŁA MORI

Miasto Watykańskie, 2.10. — W Loro Piceno, w swem miejscu rodzinnem — zmarł nagle na atak sercowy J. Em. ks. Kardynał Józef Mori. Ojciec św. na wieść o jego śmierci zarządził natychmiast nabożeństwo żałobne za jego duszę.

O rewizji granicy węgierskiej

Bukareszt, 2.10. — Dzienniki rumuńskie z rezerwą notują pogłoski, jakoby oświadczenie, złożone przez min. Becka w Wiedniu dziennikowi „Echo” o przy-

gotowanej przez Polskę sensacji między narodowej dotyczyć miało rewizji granic węgierskich. „Adeverul” zaznacza, że sprawa wymaga sprawdzenia. Prasa spodziewa się wyjaśnień ze strony Polski.

SAMOBÓJSTWO W MAGISTRACIE

Stanisławów, 2.10. — W biurze magistratu w Stanisławowie popełnił samobójstwo długoletni kasjer magistratu I gna cy Gordzewicz, który usiłował powiesić się, a następnie strzelił sobie z rewolweru w skroń. Odstawiono go do szpitala, gdzie zmarł.

Straszna katastrofa kolejowa pod Krakowem

ROZBIECIE DWUCH POCIAGÓW. 10 OSÓB ZABITYCH, 20 RANNYCH

Kraków, 2.10. — Dzisiaj o godz. 8-jej rano wydarzyła się straszna i tragiczna w skutkach katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy, idący z Krakowa, wpadł na pociąg pociągowy, idący z Gdyni. Katastrofa nastąpiła w pobliżu stacji Krzeszowice pod Krakowem.

Wskutek zderzenia kulka wagonów uległo rozbiciu i zdruzgotaniu, inne wagony

wykołowały się.

Według dotychczasowych danych, z pod gruzów rozbitych wagonów wydobyto zmasakrowane zwłoki 10 osób zśród pasażerów. 20 osób odniosło ciężkie rany. Na miejsce katastrofy wyruszyły władze kolejowe i śledcze Krakowa.

Przyczyną katastrofy miała być silna mgła.

Serdeczne podziękowanie składamy Wb. ks. Fr. Gryglewiczowi, ks. Jastrzebskiemu za pobłogosławienie związku małżeńskiego w kościele św. Zygmunta, oraz chórowi IV Stow. M. P. Z. z p. Dyr. J. Biskupskim na czele

Stefania i Czesław Wagnerowie.

Na srebrnym ekranie.

KINO „EDEN” wyświetla wspaniałą oliniewającą przepycham wystawę film p. t. „Od wieczora do północy”. Akcja toczy się w teatrze rewjowym za kulisami i na scenie. W ciągu kilku godzin „Od wieczora do północy” trwa na scenie numer z numerem przepysze przedstawienie — nowja, a jednocześnie za kulisami rozgrywa się dramat zazdrości i podwójnej morderstwa. Przystojny amant i tenor rewjowy ma ożenić się z jedną z pięknych artystek, śpiewaczką, tymczasem dawną jego wybranką, również aktorką teatru, palającą żądzą zemsty, pragnie się zemścić na szczęśliwej rywalce. Wkrótce pada za kulisami trup przywanej detektywki, następnie w trakcie przedstawienia zastrzelona zostaje na scenie również i mścwa aktorka. Kto zabie — nie wiadomo do końca, bowiem i dyrektor teatru sprytnie odwleka śledztwo, aby nie przerwało przedstawienia. Intrzyga jest rzeczna i ciekawa, ale główny nacisk położono na stronę widowiskową filmu. Rewja należy do najspanialszych, jakie widziano na ekranie. Śliczna, bogata wystawa, setki pięknych tanerek, a nade wszystko pumysłowości układu scen (elektrone żywe posągi, fale morskie ze strusich piór, rapsedja pokonana przez nowoczesny rytm wraskliwego jazz „bandu i t.d.) — wszystko to stwarza wspaniałą całość spektaklu. Nowy „gwiazdor” Carl Brisson jest przystojny, ujmujący i obdarzony miłym głosem. W innych rolach głównych wyróżniają się: J. Oakie, W. Mac Laglen, piękna K. Carlisle i in. — Nad program tygodnik i bajka w wykonaniu marionetek a la Starewicz. (—).

LOS Y I-szej KLAS Y

31 Loterji Państwowej

Antoniiego Egera

gdzie stale wychodzi największa ilość dużych wygranych.

OFIARY NA POWODZIAN
Sędzia Kulicki za mc. wrzesień i październik zł. 10.— Sędzia Ziemięcki zł. 5.
Sędzia Ziemięcki na nadzw. wyjątkową do rak Pańi Młodzieżki św. Wincentego a Paulo przy par. św. Barbary zł. 5.

FARBUJEMY
Irwale, ceny nietylwałe garnitur 9zł., płaszcz — 6 zł., spodnie zł. 3.50 gr. firma „Jadwiga”, ul. Katedralna nr. 4 (dawniej ul. Straziacka nr. 17).

ZGUBIONO
legitymację Ubezpieczalnią Społeczną wydział na imię Jan Gaik. 2810

ZGUBIONO
legitymację Ubezpieczalnią Społeczną wydział na imię Helena Lysczak, nr. 4243673. 2813

DO WYNAJECIA
dwa pokoje z kuchnią, na I piętrze, z przedpokojem, balkonem. Władomości Ogrodowa nr. 67

ZGUBIONO
dowód osobisty wydany na imię Wolf Lubliński.

Kronika sportowa

Brygada, tegoroczny mistrz kl. A, rozpoczęła rundę jesenną pod niepomysłnymi auspiciami: po remisie ze Skra, przyszła dotkliwa porażka z Częstochówką. Turyści w meczu rozegranym w Wieluniu zgubili jeden punkt, mimo to w obecnych rozgrywkach stanowią jedni z groźniejszych zespołów.

Częstochówką — Brygada 3:1 (1:1).

Do przerwy gra wyrównana, po przerwie cięcej inicjatywą ma Częstochówką. Mecz b. ciekawy i na dobrym poziomie, pierwszorzędne zwłaszcza były strzelone bramki. Prowadzenie uzyskuje Pacholak z rzutu karnego, poczem wy równuje z brawurowego przeboju Polak. Po przerwie ostry strzał Krola niechronomie ładuje w siatke i wreszcie na kilka minut przed końcem Sikorski efektywnie ustala wynik dnia. Obydwie drużyny wykazały szereg cennych walorów, przeczem Częstochówką była wyraźnie lepsza w linii napadu, zaś Brygada w obronie, gdzie, jak zwykle pierwszym wodził niezawodny Głowacki. Krzyk winy strzelonych bramek nie pomosi. Prowadzący zawodny p. Kleinhaus wykazał, że z powodzeniem może prowadzić mecz A klasy, był arbitrem obiektywnym i nasogół bezbiednym, może zbyt tolerancyjnym dla ostrej gry poszczególnym graczy. A tu właśnie siedziwie nasi wami być bezwzględni, gdyż od nich tylko zależy oczyszczenie atmosfery na boiskach. Suk ces Częstochówki stawia tą drużynę na czele ta beci w chwili obecnej.

Dzięki inicjatywie grupy osób powołano do życia na przedmieszcisku Wyczerpy drużynę piłkarską, p. n. „Błękitni”. Zespół ten, który został już zgłoszony do Okręgu i wkrótce wystąpi w meczach C klasy (awans „murówany”) rozegrał szereg spotkań — treningów, z których ostatnie z ub. niedzieli stanowiły prawdziwy sukces dla tej doskonale zapowiadającej się drużyny. Zjechała mianowicie do Wyczerp kombinowana drużyna Victorji, która akcwkolew rozgrywała spotkania treningowe w 10-łce, miała w swych szeregach 6 graczy i drużynę. Skład uzupełnił 3 graczy rezerwy i 1 debutant, po raz pierwszy kopający piłkę. Do przerwy Błękitni zdobywają prowadzenie, po przerwie Victoria strzela 2 bramki. Wynik 2:1 utrzymuje się do końca, z wolą jednak pełniącego funkcję sędziemu w ostatniej chwili i zamienia się na remis, gdy gracz Błękitnych z pomocą rak pakule piki do siatki. Młoda drużyna Błękitnych zapowiada się doskonale i już dziś można stwierdzić, że awansowe do wyższych klas będzie szybkie. Wybitnie utalentowanym zawodnikiem jest młodsiutki lewoskrzydłowy Kwapiński. Dobrze poza tem wypadła gra Wólcikowskiego i Kankowskiego, obydwu przesyła grupę zgłoszonych dla Victorji. P. Prószynski, gdyż by nie ostąpi „faux pas” prowadził zawodny porawie. Boisko straszne! M.

WRAŻENIA I UWAGI.

Hodowla, czy wychowanie dzieci

Kozpoczął się nowy rok szkolny. Nie wd rzeczy będzie zastanowił się nad wychowaniem dzieci, które cześd jest ničem innym jak hódowla.

Jaktd — hodowanie? Hóduje się przez cież zwierzęta, ale nie dzieci.

Niestety, częśd się właśnie hóduje za miast wychowywać. W jednych rodzicích hóduje się dziećci, a w drugich, zamiesz wychóuje. Nie trzeba przecież tłumaczyć, każdy zastanówt się, w lot dój rzy róznice. Matki niéch się bią w pier si.

— A tó są takie matki? zapyta któś ze zdiwieniem.

Są, I nawet wiele jest!

Jakże tó? Nie mają czasu wychóywać. Zda się im, że jeżeli dziećdó ma co jeść, ma się w co ubrać, ma szkołę, ma nawet kórepetytora—tó już wszystko w porządku. Tymczasem nie! Niekóre matki i niekórty bówciwie, szczególnie jeżeli matki częśdó zapominają ó tem, że dziećdó ma rozum, duszę i serce. Ze dom pówtien właśnie w ósobie matki, kształtówac duszę dziećci. Tymczasem...

Óto przykłady autentyczne.

— Mamusiu, có to jest Bóg?

— Nie zawracaj mi gówy? W szkóde ci pówtiedzał!

— Mamusiu, czy tó prawda, że są aniółów?

— Cicho bądź! — fuknie mamusia, bó czyta w tej chwili jakiś róman.

— Mamusiu, prawda tó, że dziećci przy nószu bóciący? Jak bóciąc może dziećdó przynieś, kiedy dziećdó jest cłężkie, a bóciąc ma taki cienki dżób? A skąd ón dziećci bierz? Z łaki?

— Smarkaczu jeden — idź się bawic i nie zawracaj mi gówy głupimi pytaniami!

— Mamusiu, a óś tó jest mióśó — pyta ósmióletnia dziewczynka. — Tyle się spiewa w radjó spiewają...

— Jak dóróśniesz, tó się dówtiesz!

Takich pytań i pódobnych ódpówiédzi autentycznych, pódkreślam tó, móglóbyń przytóczyć setki tysiące!

Pytania — pytaniami! Ale ódpowiedzi! A właśnie ó to ódpowiedzi chódzi.

Dziećdó nie wolno zostawiać bez pówtowiedzi. Ze dziećci są natrétnie, ze zadają głuptki pytania — tó trudno tó są dziećci. Na pytania ódpowiadać trzeba, Trzeba z dziećdkiem rozmawiać, trzeba je uczyć, trzeba je prówadzić, trzeba je urabiać rozum, duszę charakter, serce. Trze-

ba dziećdó mówic ó tem co jest zło, a cłó dóbro, trzeba je wychóować religijnie, co nie znaczy ógraniczać się dó nauki paćiera. Nie wolno ani matkóm, ani wychóówawczyóm pózstawać dziećci, a nie świádomóści i wysłuchać wszystkó u co pyta, n.aturalnie w stosunku dó pózióm uum, rówtógu chłopca lub dziewczynki. Wtedy dopiero chrówać i radzić bądzie wychóowaniem, a nie hódowla.

Mylne jest zdanie maték, że ód tógó jest szkoła. Szkoła ma program: w szkóle dziećci nie pytają ó wiele rzeczy, pytają nómiast ó domu, chcą nawet wyjaśnić tógó, cłó usłyszaly w szkóle, a cze go nie rózumiały. Jeżeli nie bódzie się z dziećdkiem rozmawiać, nie bódzie się pó-

zyskiwać jógó zaufania, zdbóywać jógó szczeróć, ótwarac mu rówe horyzonty nie nauczy je się patrzeć na otaczającé zwiáwiska, kierowac sercem i rozumem — tó bódzie hódowla.

Używają wprawdzie tógó słowa Cześi, nazywają np. zakłady naukowe żeńskie „hódówałmi dívók” ale póđ nazwa hódówała róztymie tam wychóowanie. Tym czasem u nas wiele maték pójęcia nie ma w tém wychóowaniu. Im się zdaje, że uródieć dziećdó, rozpieszczać dawać mu wszytkó — tó jest nazwa wychóowaniem! Cłó za fałszywe pójęcie! Co za absurd! I pótem dópteró mamy nie ludźci, ale jakiejś dziwtóglá w spaczonych sercach, duszach i umysłach!

Tak! Dziećdóm trzeba dówó poświęćó czasu i póswięcać umiejętnie z prawdy i mióśóciá, a nie z fałszywá egzaltaciá!

autentycznych banknotów 20-złotowych przez rozcięcie ich na drobne skrawki zestawiano 11 banknotów. Każdy z takich banknotów jest ó pół centymetra krórtzy ód autentycznych, a pózatem brak na tego rodzaju fabrykowanych banknotach częśó numeracji i ornamentów. Afertczy w tym wypadku liczyli na brak spóstrzegawczości publiczności. Szereg takich banknotów zakwestionowano w kassach pocztowych i skarbowych.

(—) Wiámanie dó grobowca. W okolicy Czawa i Starogardu kraują ód dawien dawna legendarne wieści ó skarbach, ukrytych w grobowcu ródzinnym baronostwa Pałeskich w Szpegawsku. Nécyli one najróbtóródziej ó amatorów ławy zaróbków (ale dópteró przed paru dniami nastápio pierwszé wiámanie. Po rózbiciu żelaznégo óródenia i debówéj trumny wiámywacze natrafili na nieócziwaná przeszkóde w róbtóci i szczerle zalutowanéj cynkowéj trumny, która rówtwie usłówań róbtóci.

Gdy wiámywacze zającj byli rózbiciem cynkowéj trumny, nadszedł zabóony pódejrzaný smezramer i głośnem ujadaniem psa stróż lesny Krauzá, na którego wiódek wiámywacze rzucili się dó ucieczki. Krauzá chcąc za wszelká cenę dostac w swe ręce wiámywaczy, óddał za uciekającymi kilka strzółów, które jednak chybiły. Policja wdroyła energiczne dochódenia.

Z KRAJU

(—) Podstępny agent ogłoszeniowy. W Kielcach zawiázało się wydawnictwo p. n. „Nowa Gazeta Kielecka”, na której czele stanął w roli redaktóra niejaki Jan Łukawski. Dó interesu tego wszedł rówtwie Józeł Skrobacz, ósobnik nigdzie nie melowaný, który óbrat sobie szerszy teren działania, mianowicie Warszawa. Skrobacz sporządził sobie pieczętkę „Nowa Gazeta Kielecka — órgan wojewódzki — filia w Warszawie” i ukrywszy się póđ tym fałszywym tytułem rozpoczął zbierać ogłoszenia w przedsiębiorstwach lub instytucjach państwowych, póbiórac, óczywiócie, zgóry pewne należności za anonisy. Ponieważ ósuszta szybko się wydały — Skrobacz ucieki dó innych miast, jak: Łódź, Płock, gdzie rówtwie zdążył wyłódnic pieniádze na anonisy. — Ósuzst jest pozukiwający.

wien zanik dzikich kaczek w zatoce Puckiej. Niewielkie zaledwie grupki trzymają się Kepy Swarzewskiej, Kepy Truckiej i Oksywskiej, jak rówtwie zakátka pówtyspu Helsingo, póđ Wielká Wsiá Hallerowem. Przyczyny tógó zwiáwiska doszukiwać się należy w wiosennej suszy, która zgubnie wpłynęła na leg tych stworzeń i dała im wógóle we znaki. Natomiast ógromne masy kurópatów pójawiały się tak na polach wybrzeża, jak rówtwie w góbie Kaszub, okolicy Pucka i Wejherowa, gdzie wprost rói się ód tógó ptactwa. Óstatnio w okolicach Kobyla na Kaszubach spotyka się wiele padliny zajęczej. Zajáce gina zapewne ód jakiejś epidemii, gdyż padlina jest nienaruszona i nie wykazuje żadnych ran.

(—) 9-letni podpalacz. We wsi Górnó, pów. kiełckiego, w zagrodzie Szczepana Mazurczaka, wybuchł pózar, która strawił st ó dó łę wraz z tegorócznymi zbiórkami.

Jak ustalono, pózar powstá z pódpalenia, którego dópuścił się 9-letni chłopiec, Józeł Sulej. W czasie przeschuchania 9-letni podpalacz przyrzadził, że póđ palenia, przycém óswiádujący, że pódpalił dlatego, ponieważ 13-letni syn Mazurczaka póbił go przed kilkoma dniami w czasie zabawy.

(—) Niezwycike samobójstwo. Z Gdańsка donoszą: W lesie póđ Brzeznem znaleźiono cześówo spalone zwłoki méżczyzny w ubraniu cywilnem. Policja pó przeprowadzeniu dochódenia ustaliła, że zachódzi wypadek niezwykłego samo bójstwa. Denat, którtym okazał się prókurator banku, Unger, napierw óblał się benzyna i podpalił ją, a nasępnié, gdy plomienie ógarnęły go, strzelił sobie w gówe z rewolweru. Przyczyna rózpaczliwego kroku ma być rozstrój nerwowy.

(—) Zanik dzikich kaczek. Zatóka Pucka należy dó najbógatszych w dzikie ptactwo okolic w kraju. Rzadko gdzie spotykało się tyle odmian dzikich kaczek, co tutaj.

W r. b. zauważył się dať jednak pe-

(—) Baloniki z Holandii zawiéduwały dó Polski. P. Rybczyński, wiáściciel miłyna na Turczach póđ Lublinem, znalazł na szosie trzój baloniki. Na przyćpiónej dó nich kartce był napis holenderski, donoszący, iż baloniki te zostały wypuszczone przez Holendrów z miastu Nuth z ókazió lotu balonów ó pułhar Gordon-Bennetta. Baloniki przeleciały nád terytorjum trzech państw i zawiéduwały aż póđ Lublin.

Afera fałszerska

Manipulacja zniszczeniem banknotami 20-złotowemi.

Bank Polski wykrył nowá pomysłowá afere fałszerská na szkóde Banku Polskiego. Ósuszta dokonywane polegały na tem, że jacyś pomysłowi ósuszci páuczali w óbieg sklejane rzekomo wskutek zniszczenia banknoty 20-złotowe. — Ósuzstvo polegało na tem, że z 10-ciu

(—) Rzucała się 11 razy póđ pedacze motocykle. Z Warszawy donoszą: W Warszawie daje się ostatnio we znaki motocyklistóm 24-letnia Helena Kukiéłków-na, która póstanówiła za wszelká cenę zginać póđ motocyklem i rzucać, się 11 razy póđ przejeżdżającé motocykle! Za każdym razem jednak ódnosiła tylko lekkie óbrażenia. Ójednáj Kukiéłkówna rzuciła się znówu póđ motocykl na placu Grzybowskim. Tym razem doznała złamania lewej nógi i potłuczenia. Pógotowie przewiózlo ją dó szpitala św. Rocha.

Czytając uczciwá prasę — kształcisze się.

PROF. KAROL MARCINKOWSKI

Stefan Czarniecki

w dobie potopu szwedzkiego

Pó zerwanu stosunków ze Szwedami, J. Lubomirski, óczywiócie nie ómieszkał, ó ówym budzącym się przychylnym nastroju wojska — doniesić przez usta Służewskiego Janowj Kuzmierzowi na Śląsk.

Ótóż w świetle tych krótkich rozważań móżna jasniéj zrozumieć, dlaczego Jan Kazimierz w miejsce Lubomirskiego⁽¹⁸⁾, zamianował regimenterzem Stefana Czarnieckiego. Jest też wysoce óderżające, że mianowanie Czarnieckiego, nastápio właśnie w Lubowli, w chwili, kiedy Jan Kazimierz z przepychem przyjęwany przez J. Lubomirskiego i jógó świetne ótoczenie — pózostawał pó dóś silnym tógó wpływem. Ta ókolicznóść wskazywałaby pó pierwsze na to, że Jan Kazimierz tu w Lubowli, witany i przez innych anióleł Lubomirskiego ludzi, miał sposobność namacalnie prókonać się ó prawdziweój wartości Lubomirskiego; pó drugie dowodziłoby to, że Jan Kazimierz w chwilach wielkich, prózłomowych, umiał wskrzeszac swojá energię i wolé tak znakomicie wypróbowaną; na polach sławnego Beresteczka. Na tle ówej decyzji Jana Kazimierza, zarazem prózbicia — jak tó już w cześóci uwidoczniłem, prózpetólna w pórownaniu z takim Lubomirskim, indywidualnośó Stefana Czarnieckiego jako Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, óraz jako pierwszego wówtzas i w przyszłości najznakomitszego wodza, w którtym „Umiejótnóść wojskowa, kwitnác w innych naródech z Polski wygnana, w nim tylko jednym pózostała...”⁽¹⁹⁾, i „którego dóświádczoná w sprawie wojennej umiejótnóść i dzielnóść znają”⁽²⁰⁾, i tak znakomicie uznana i przez wroga króla szwedzkiego Karóla Gustawa, którtą któ pisał dó Czarnieckiego: „Mestwo Tówje pówszechnie rózgłóśne, które póznaliśm, dało nam sposobność ócenięcia walczności Tówjej i znajomóści sztuki wojennej”⁽²¹⁾.

I takiego właśnie wielkiego óbywatela i wielkiego wodza potrzebowała wówtzas i Rzeczpospolita i król, „którtby zjednoczył stan Rzeczypospolitej pódzielony na rózne cześci, którtby dzwignął nádléjże przywództwó, którtby... wojsko przywódnął dó prózwóitliwości, którtby pódzwignął sławé upadającego Kró-

19

lestwa”, którtby „Nádléjżo króla nagłem szczęściem, a gółwnego nieprzyjaciela naszego... uczynił nieszczerliwym...”, którtby „dał gółwie naszej korónę, królestwo stanóm, óczywiócie óbywatelóm, miastu prowincjom „prowincje Królestwa i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu przywrócił”, którtby „niéstatecznego losu ódmianami, jakóby rządzeniem wyroków zatórta sławé óbojga naródotów, chwalebnie pódzwignął”⁽²²⁾.

A dokazac tógó bylo rzeczą niezmiernie trudná, bó ósroga zima, która nie wstrzymywała Jana Kazimierza ód powrotu dó kraju, zatrzymywała ógól szlachty w domu, gdyż w czéłkófedacji tyszówieckiej nie miał jészce czasu przernikać dó mas serc stanu rycerskiego. Jedynie lud wojski, na którego szlachta na pódstawie óktádwów ze Szwedami w duzej cześóci prózruciała ciężary mającej się świáduczyć na rzeczw wojsk szwedzkich, wólkészmi masami chwytął za broń. Wśród wiéć radosnych libacyj i wiówatów, órzadzanych przez J. Lubomirskiego na lubowskiém zamku, ciężki smutek musiał zapadać w serce króla, skoro póprzez óparý, nierózsądnie marnotrównych óctł lubowskiich, dóstrzegł kalkówtwy óbok siebie brak ludzi dó pracy. „Co jednak nas frasuje — w kilka dni później pisał Jan Kazimierz dó arcybiskupa gnieźniékskiego Jerzego Leszczyńskiego—przez Óprzejmósciá Waszą táic nie chemy, pewni bedac, że... zdrówéj dódasz rady jakóbyśm w dalszych terminach póstąpić sobie miéli. Naprózd w ten sam kraj prózysli (t. i. Jan Kazimierz) bez ludzi, tak i sam niewiele ich albo ich nie w gromadzie nie zastálišm, dópteró ich kupic potrzeba, jeżeli nam tak wiele czasu pózwóli nieprzyjaciel, w czém niemała znajdujemy trudnośó...”⁽²³⁾.

W póśród tak wielu zewszáód piétrzających się trudnośóci, nie óbeszlo się prózcież, już pó mianowaniu Czarnieckiego regimenterzem, niewiápliwé póđ wpływem tó J. Lubomirskiego i jógó ótóczenia, tó hetmanów słących dó króla gófów — u Jana Kazimierza bez wahań, „nie wiedzác co Nam bédzie pózyteczniejszem, czy nowych pódac Regimenterzów, czyli też przy starych rząd zostawic”⁽²⁴⁾.

I nie bez pewnej słuszności nawiódziła Jana Kazimierza fála takich wápliwósci ó móże i óbow, wszák hetmani stojąc na czełkófedacji z dyktatorská władzá wojskowa a cześówo i cywilná, kalkówtwie uniezáleżnieniu ód króla, zapewne będą miéć, góó zechca — dóśó sily. abv óprzeć się, lub ónajmniej stac się dla niego niebezpiecznymi, skoro ósłówałby ich ósunac

z órzedu hetmańskiego. „Zaczym óbowiamy się — pisał J. K. — aby w takówem rózdwojeniu umysłów nim sie ta świeża rana zagół, nieprzyjaciel konfuzji jakiej Nam nie uczynił”, tóbardziej, że jak dálej zalił się „dla niésforności” wzajem sobie „póđ bókiem nieprzyjaciela” zawistnych wókoló niego ócisnących się senatorów, musi „w niebezpiecznéstwie pózostawać”⁽²⁵⁾.

W tych wahaniach i óbowach, czy nie lepiej óbydówóć hetmanów nádal pózostawic przy dówódtwie nad wojskiem, próbowała ótwierdzić go, ódpowiedz arcybiskupa gnieźniékskiego, na powyższy list J. K., którtemu tak radził „Prawda tó jest, że ciężko i záłosna być musi ósłówadca łaské tym, którtby się... zaprzáli Waszej Kr. Mósci, ałe... królotóm tylko należy ólementiam pókazać... Wicet et in statu politico wszystkie bel-la civilia... niczem facilius et felicius quam armistício terminantur; ratio tedi status praesentis inaczéj nie każe „týlko dawnych Regimenterzów (hetmanów) vindictám Bogu... óddawszy, przy dawnych órzédach pózostawic, a wszystkie dissidentiae, które się w wojskach pódniosły-by, żeby autoritate W. K. M-ci uspokóić i póznosiła”. Ówaza jednak za wskazane „dać P. P. Hetmanóm admóncie, żeby jedni młodym, a niewiáznym nie dáć się radzić, drugi ómbitioni, chciwośóci, zdziwstwu (bó tem parcat mihi rzeczami stýnie) modum imponat. Óbadwa zaś inaczéj, niż tóż disiplinam militarem i rząd wojskowy, aby trzymali”⁽²⁶⁾.

Pómiómó tych wahań, wápliwósci i óbow u J. K., óraz dorad i jakby pewnego wstawiennictwa arcybiskupa za hetmanami, Jan Kazimierz doskónale wiedzác, że „wojsko niema dó nich (hetmanów) óchoty i cześó jógó przy Pulkownikach, którtzy się wprzóó dó złej fákcji óderwali, zostacá, a cześó Hetmani póđ Tyszówami bedący dó siebie cłcá prózciagań”, i że się miészac bédá, kiedy jedni tam, a drugi sam pójó, jako kógó prowadzić bédzie óchótá?” — wólcio utrzymać w mócy nadane wyłacznie Stefanowi Czarniekiem, bez dódatka mu innych ósob dó jógó bóku — regimenterstwo. Rzecz znamienna, że już w dwa miesiáca później, Stefan Czarniecki swojemi zwycieskimi óperacjami tak póteżnie wyróśł pónad wszystkich ówczesnych wodzów Rzeczypospolitej, że król Jan Kazimierz dókládat óslnych starań, aby Stefan Czarniecki nie rzekł się naczelnego dówódtwa, „bó gdyby zreygnował z naczelnej kómdeny, tó nie mógłby zna- lezć kógó innego, kómbuy mógł je pówtierzeć”⁽²⁷⁾.

18) S. 28. 19) S. 27. 20) S. 28. 21) S. 27. 22) S. 27. 23) S. 28. 24) S. 28. 25) S. 27. 26) S. 27. 27) S. 27.

d. c. u.